

Sygn. akt I ACa 455/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSA Ryszard Iwankiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Agata Łagoda

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 marca 2018 roku, sygn. akt I C 277/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I tylko o tyle, że datę początkową płatności odsetek ustawowych określa na dzień 18 września 2015r., płatnych do dnia 31 grudnia 2015r., z dalszymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł. Tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Małgorzata Gawinek

Sygn. akt I ACa 455/18

UZASADNIENIE

K. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 138.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku ze śmiercią jej matki S. B. (1) w wypadku komunikacyjnym w dniu (...) r., za którego sprawcę odpowiada pozwany, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 września

2015 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania sądowego. Wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powódki kwotę 12.000 zł, którą uznaje za bezsporną.

W piśmie procesowym z dnia 30 sierpnia 2016 roku pozwany podał, iż dokonał na rzecz powódki dodatkowej wypłaty kwoty 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, przyjmując przyczynienie się S. B. (1) do zdarzenia skutkującego jej śmiercią na poziomie 20%.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. S. kwotę 13.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 26 marca 2018 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4173 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał pobrać od powódki z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4770,83 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV) oraz zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1506,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt V).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

W dniu (...) roku w miejscowości B. na ul. (...) Ł. S. kierujący samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru cofania, potrącił S. B. (1) – matkę powódki, która została przejechana tylnym lewym kołem pojazdu. Na skutek doznanych obrażeń S. B. (1) poniosła śmierć na miejscu. Samochód, którym poruszał się sprawca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu u pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S..

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Myśliborzu uznał Ł. S. za winnego tego, że w dniu (...) roku na ul. (...) w B. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki R. (...) numer rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nie upewniwszy się, czy za jego pojazdem znajduje się jakakolwiek przeszkoda, rozpoczął manewr cofania, czym doprowadził do potrącenia znajdującej się na jezdni pieszej S. B. (1), która w wyniku doznanych obrażeń w postaci złamania lewej kości udowej, licznych złamań mostka i żeber ze stłuczeniem płuc, złamania piersiowego odcinka kręgosłupa, złamania kości miednicy z ewentracją narządu rodnego, poniosła śmierć na miejscu.

S. B. (1) nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku.

Powódka ma 57 lat, ślub zawarła w 1981 roku, jest wdową, jej mąż zmarł w (...) roku. Od tego czasu nie nawiązała relacji partnerskiej, mieszka z najmłodszym synem, który obecnie pracuje w Niemczech i przyjeżdża na weekendy. Ma dwoje dzieci, starszy syn założył rodzinę i zamieszkuje koło P.. Uzyskała wykształcenie wyższe ekonomiczne, pracuje w banku na stanowisku dyrektora oddziału. W (...) roku po przebytych w 2014 roku udarze z niedowładem połowicznym prawostronnym i afazją motoryczną zmarła jej siostra. Do 1983 roku, czyli do 23 roku życia mieszkała z rodzicami w B.. Następnie wraz z mężem przeprowadzili się do C., gdzie mieszka do dzisiaj.

Choć od wielu lat nie mieszkała z matką w jednej miejscowości, to miała z nią stały telefoniczny kontakt, ponadto odwiedzała matkę mniej więcej raz w miesiącu. Razem planowały i przygotowywały święta. Rozumiały się, dzieliły się problemami i przeżyciami oraz wspierały. Powódka mogła ze swoją matką o wszystkim porozmawiać, poradzić się jej, w tym o sprawach bardzo osobistych i intymnych, traktowała ją jak najbliższą przyjaciółkę. Matka powódki bardzo pomogła jej przetrwać okres choroby jej męża, a następnie czas po jego śmierci. Powódka bardzo załamała się po śmierci męża. W tym czasie matka dzwoniła do niej praktycznie codziennie, tłumaczyła jej że ma dzieci, więc ma dla kogo żyć.

K. S. ze zmarłą łączyły silne i bliskie więzi emocjonalne, właściwe dla relacji między dorosłą córką a matką.

Matka powódki mimo znacznego wieku była osobą sprawną fizycznie. Od 2014 roku po udarze młodszej córki sprawowała nad nią wraz z zięciem czynną opiekę. Gotowała obiady, sprzątała, robiła zakupy, była aktywna. Od 2014 roku powódka przyjeżdżała do matki i siostry praktycznie co tydzień, pomagała sprzątać, gotować, piec oraz przy kąpieli siostry. Ze zmarłą podtrzymywały się razem na duchu, bo obie martwiły się stanem siostry.

Wiadomość o śmierci matki była dla powódki szokiem, tego dnia nie była w stanie prowadzić samochodu, a na miejsce zdarzenia zawiózł ją jej syn. Skorzystała także z 2-tygodniowego urlopu w pracy. Jednakże szok ten minął dość szybko, gdyż powódka była w stanie zająć się organizacją pochówku matki.

Powódka cały czas odczuwa brak matki, najgorsze są dla niej święta. Matka powódki była osobą pogodną, trzymającą więź rodzinną, takie same wartości powódka chciałaby przekazać swoim dzieciom.

Przed przedmiotowym zdarzeniem powódka utrzymywała relacje towarzyskie, ma trzy dobre koleżanki i przyjaciółkę. W ww. relacjach po śmierci jej matki raczej się nic nie zmieniło, ale powódka wyraża mniej chęci uczestnictwa w tych spotkaniach. Jej hobby to działka, tam się wycisza, lubi zajmować się plewieniem. Po śmierci matki to się także nie zmieniło, nawet spędzała więcej czasu przy tej formie aktywności. Syn pomaga jej w cięższych pracach ogrodniczych.

Po śmierci matki wiara w Boga powódki pogłębiła się, więcej się modli i wierzy bardziej.

Śmierć matki w połączeniu ze śmiercią męża w grudniu 2013 roku i siostry w październiku 2016 roku wpłynęła na skomasowanie i nieukończenie procesów żałoby. Jednakże proces ten aktualnie jest na ostatnim już etapie tj. godzenia się ze śmiercią bliskich i ujawnia się jedynie w badaniu psychologicznym - istnieniem konfliktu wewnętrznego wykazanym w teście Rottera. Obszarem wewnątrzkonfliktowym jest przy tym dla powódki zarówno śmierć matki, jak i śmierć męża i siostry, co oznacza skomasowaną i do tej pory nieprzeżytą do końca żałobę w równym stopniu po utracie wszystkich wyżej wskazanych najbliższych. Korzystne byłoby sięgnięcie przez powódkę po wsparcie psychologiczne, nie jest to jednak bezwzględnie konieczne.

Powódka nie prezentuje obecnie ostrych objawów żałoby, nie występują u niej natręctwa myślowe, zaburzenia snu, myśli i tendencje suicydalne, czy poczucie winy. Pracuje, utrzymuje relacje towarzyskie i realizuje swoje zainteresowania. Największe cierpienie, smutek, żal, poczucie krzywdy, powtarzające się pytania odnośnie samego zdarzenia i odczuwanie znacznej przykrości oraz dotkliwego braku osoby matki występowały przez pierwszy rok tj. do momentu, kiedy powódka była w stanie uporządkować rzeczy po matce, do dziś nawracają głównie w okresie świąt.

U powódki nie występują trwałe skutki śmierci matki w psychice i sferze emocjonalnej. Nie diagnozuje się u niej zaburzeń emocjonalnych, osobowości, czy też niedostosowania społecznego.

Pozwana przyjęła odpowiedzialność z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC za sprawcę wypadku i w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce kwotę 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia. NA podstawie decyzji z dnia 12 sierpnia 2016 roku pozwana przyznała wypłaciła powódce dodatkowo z tego tytułu kwotę 20.000 zł.

W oparciu o tak ukształtowany stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał powództwo, oparte na treści art. 446 § 4 k.c., za częściowo uzasadnione.

Podkreślił, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, zaś spór w sprawie sprowadzał się do oceny przyczynienia się S. B. (1) do zaistnienia wypadku oraz określenia rozmiaru krzywdy poniesionej przez powódkę w wyniku jej śmierci, a następnie jej pieniężnego zrelatywizowania w postaci zadośćuczynienia.

Rozważając, na płaszczyźnie dyspozycji art. 362 k.c. zagadnienie przyczynienia się S. B. (1) do zdarzenia z dnia (...) r., Sąd Okręgowy oparł swoje stanowisko na treści opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków W. M., który wskazał, że S. B. (1) weszła na jezdnię zza stojącego na niej pojazdu marki R. (...) w sytuacji, gdy pojazd ten jeszcze stał, tj. zanim podjął manewr cofania. W takiej zaś sytuacji brak jest podstaw do przypisania poszkodowanej

jakiegokolwiek nieprawidłowości w jej zachowaniu, a zarzut pozwanego, iż piesza naruszyła zasady bezpieczeństwa gdyż nie ustąpiła pierwszeństwa zbliżającemu się z prawej strony pojazdowi, nie mógł się ostać.

Przyjmując, że powódka była najbliższym członkiem rodziny S. B. (1) w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że należne na podstawie tego przepisu zadośćuczynienie ma rekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej. Odwołując się do wypracowanych w wypracowane w praktyce orzeczniczej kryteriów ustalenia należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia Sąd I instancji podkreślił, że pomimo zamieszkiwania w innych miejscowościach powódkę łączyły ze zmarłą silne i bliskie więzi emocjonalne właściwe dla relacji między dorosłą córką a matką. Zaakcentował, że powódka oraz jej matka wspólnie opiekowały się młodszą córką S. B. (1) (i siostrą powódki), która w 2014 roku doznała udaru mózgu. Powódka przyjeżdżała do matki i siostry praktycznie co tydzień, pomagała sprzątać, gotować, piec oraz przy kąpeli siostry. Ze zmarłą podtrzymywały się razem na duchu, bo obie się martwiły stanem siostry. Pomimo 82 lat, S. B. (1) była osobą nadal aktywną i opiekuńczą. Zmarła zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego, przygotowywaniem posiłków, robieniem zakupów oraz opieką nad niepełnosprawną córką. Dla powódki wiadomość o śmierci matki była szokiem. Z uznanej za prawidłową opinii sądowo – psychologicznej biegłej sądowej M. K. wynika nadto, że u powódki nie występują trwałe skutki tragicznej śmierci matki w psychice i sferze emocjonalnej. Wprawdzie żałoba powódki nie została jeszcze ukończona, ale jest to skutkiem również stosunkowo niedawnej śmierci, jej męża i siostry. Powódka nie prezentuje obecnie ostrych objawów żałoby, nie występują u niej natręctwa myślowe, zaburzenia snu, myśli i tendencje suicydalne, czy poczucie winy. Pracuje, utrzymuje relacje towarzyskie i realizuje swoje zainteresowania.

W oparciu o całokształt okoliczności faktycznych sprawy Sąd Okręgowy uznał, że kwotą, która powinna zaspokoić roszczenie powódki z tytułu śmierci matki będzie kwota 45.000 zł. Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia miał na uwadze z jednej strony rodzaj więzi łączącej powódkę z matką i wynikające z niej przywiązanie do matki, z drugiej strony wziął również pod uwagę wiek S. B. (1), który z przyczyn niezależnych od nikogo miał przełożenie na przewidywaną długość dalszych kontaktów i wsparcia dla powódki ze strony matki. Powódka już od wielu lat nie zamieszkiwała z matką, założyła swoją rodzinę, matkę odwiedzała raz w miesiącu, zatem ich kontakt nie był codzienny, powódka zaś równie dużo uwagi i emocji angażowała w relacje ze swoimi dziećmi. Ponadto jak wynika jednoznacznie z opinii biegłej z zakresu psychologii przedłużone przeżywanie żałoby przez powódkę i męczące ją obawy o życie najbliższych są wynikiem nie tylko tragicznej śmierci matki powódki, ale również śmierci jej męża i siostry, które to wszystkie zdarzenia skumulowały się w dość bliskiej relacji czasowej. Z tych też względów Sąd I instancji uznał, iż żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest zdecydowanie wygórowana. Od kwoty 45.000 zł odjął świadczenie dotychczas wypłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, tj. kwotę 32.000 zł. A zatem do wypłaty na rzecz powódki pozostała zasądzona kwota 13.000 zł. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Odsetki od żądanej tytułem zadośćuczynienia kwoty Sąd Okręgowy przyznał powódce od dnia wyrokowania, tj. od 26 marca 2018 roku. Wskazał, że w przypadku zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97; wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; wyrok Sądu Najwyższego z 4 września 1998 r., II CKN 875/97; wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 1999 r., II CKN 477/98). W innych orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić (z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z art. 817 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00; wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

W ocenie Sądu I instancji za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W przedmiotowej sprawie, mając na względzie, że należna powódce tytułem zadośćuczynienia kwota, została ustalona dopiero wyrokiem, zasadnym było zasądzenie na jej rzecz odsetek od dnia wyrokowania. Żądanie odsetek od dat wcześniejszych jest nieuzasadnione z uwagi na to, że w toku postępowania likwidacyjnego nie była rozstrzygnięta kwestia przyczynienia się S. B. (1) do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Postępowanie karne toczące się przeciwko sprawcy wypadku zostało zakończone dopiero w toku niniejszej sprawy, zaś kwestia przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku była w nim podnoszona i nie została jednoznacznie rozstrzygnięta. Dopiero w toku niniejszego procesu, przy konieczności przeprowadzenia dodatkowej opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków, w tym opinii uzupełniającej, możliwym stały się jednoznaczne ustalenia co do braku przyczynienia się przez matkę powódki do zaistnienia wypadku. W tej więc sytuacji odsetki od ustalonej przez Sąd kwoty zadośćuczynienia winny być naliczane od daty wyrokowania. Zwłaszcza, że również stan psychiczny powódki mający główne przełożenie na wysokość należnej kwoty zadośćuczynienia ustalany był na dzień zamknięcia rozprawy.

O kosztach procesu i kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł jak w punktach III – V wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c., wedle zasady ich stosunkowego rozdzielania i art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przy przyjęciu, że powódka wygrała sprawę w 24%, zaś pozwany w 76%.

Koszty procesu poniesione przez powódkę wyniosły w sumie 10.217 zł. Na koszty te składały się: kwota 3.000 zł uiszczona przez powódkę tytułem części opłaty od pozwu, kwota 7.200 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika za postępowanie przed sądem pierwszej instancji ustalonego na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł należąca do uzasadnionych wydatków pełnomocnika. Biorąc pod uwagę, że powódka wygrała sprawę w 24 %, strona pozwana powinna zwrócić jej z tytułu kosztów procesu kwotę 2452 zł.

Koszty procesu poniesione przez pozwaną wyniosły 8.717 zł - kwota 7.200 zł z tytułu wynagrodzenia radcy prawnego ustalonego na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł należąca do uzasadnionych wydatków pełnomocnika oraz kwota 1.500 zł uiszczona tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Biorąc pod uwagę, że strona pozwana wygrała sprawę w 76 %, powódka powinna zwrócić jej taką samą część poniesionych kosztów procesu, to jest kwotę 6625 zł.

Po wzajemnej kompensacie należnych obu stronom kosztów procesu powódka powinna więc zwrócić pozwanej z tego tytułu kwotę 4173 zł, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie III sentencji wyroku.

Na podstawie art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie drugie k.p.c., Sąd Okręgowy obciążył strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Na koszty te składa się część nieuiszczonej opłaty od pozwu w kwocie 3.900 zł, koszty opinii biegłych w łącznej kwocie 1666,17 zł (po odliczeniu zaliczki uiszczonej przez pozwaną) oraz koszty wypłacone świadkom w łącznej kwocie 711,26 zł. Łączna suma kosztów sądowych wyniosła 6277,43 zł. Mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu powódka winna zostać obciążona tymi kosztami w 76% tj. kwotą 4770,83 zł, pozwana zaś kwotą 1506,60 zł (24%). Powyższe znalazło odzwierciedlenie w punkcie IV i V wyroku.

Powyższy wyrok, co do jego punktu II, w zakresie oddalonej części powództwa co do kwoty 35.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 września 2015 r. do dnia zapłaty, oraz co do odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej na rzecz powódki kwoty 13.000 zł za okres od 07 września 2015 r. do dnia 25 marca 2018 r., a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu z punktów III i IV, zaskarżyła apelacją powódka K. S., zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego to jest:

1. tj. przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez niewłaściwą jego wykładnię i błędne zastosowanie poprzez:

a. błędne przyjęcie, przy ocenie spełnienia przez powódkę K. S. przesłanek możliwości przyznania jej zadośćuczynienia na gruncie art. 446 § 4 k.c., że dopiero ponadnormatywna krzywda, wyrażająca się w cierpieniu i bólu, przybierającym formy długotrwałych i nieprzemijających zaburzeń funkcjonowania psychospołecznego oraz patologicznego przeżywania okresu żałoby, uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie w/w dobra osobistego w wymiarze większym niż uczynił to Sąd w zaskarżonym orzeczeniu, a w efekcie błędne uznanie, że powódce przysługuje tak rażąco niskie zadośćuczynienie związane z krzywdą powstałą na skutek tragicznej śmierci matki, podczas gdy przy prawidłowej wykładni przepisu art. 446 § 4 k.c. należało uznać, że rozmiar krzywdy, jak i jego skutki w postaci cierpienia i bólu po nagłej i niespodziewanej stracie ukochanej matki S. B. (1), w pełni uzasadniały przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie znacznie wyższej, albowiem przepis art. 446 § 4 k.c. żadną miarą nie uzależnia wysokości przyznanego zadośćuczynienia od wykazania, że na skutek zerwania więzi rodzinnej doszło do szczególnego wstrząsu psychicznego i długotrwałego, patologicznego przeżywania okresu żałoby, gdyż prowadziłoby to do całkowitej dominacji czynnika subiektywnego przy ocenie stopnia krzywdy, przy marginalizacji obiektywnych kryteriów tej oceny i uzależniałoby możliwość przyznania zadośćuczynienia od takich elementów, jak chociażby wola poszkodowanego co do chęci poradzenia sobie ze stratą - co więcej stymulowałoby wręcz bliskich zmarłego do niepodejmowania działań zaradczych i pograżania się w rozpacz, bowiem powiększałoby to rozmiar ich subiektywnej krzywdy, a w ślad za tym wysokość zadośćuczynienia - należy nadto zauważyć, że cierpienie i ból odczuwane po śmierci bliskiej osoby jest bardzo znaczne, przy czym podobna doza bólu i cierpienia u osoby silnej psychicznie nie wywoła długotrwałych i patologicznych skutków, zaś u osoby, której psychika jest bardziej krucha, spowoduje głębokie problemy i na długo zakłóci jej funkcjonowanie - natomiast pogląd Sądu I instancji może prowadzić do dość abstrakcyjnego wniosku, że można bezkarnie wywoływać krzywdę u osób, które posiadają mocną konstrukcję psychiczną, ponieważ jeżeli dobrze poradzą sobie z przeżywaniem cierpienia, to pomimo tego, że osoby te przeżywały owe cierpienia, nie wywołają one tak wielkiej krzywdy, by uzasadniało to przyznanie odpowiedniego, nie zaś symbolicznego zadośćuczynienia;

b. nieprawidłowe przyjęcie, iż łączna kwota 45.000 zł, tj. kwota 13.000 zł zasądzona tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki K. S. wraz z kwotą 12.000 zł przyznaną w toku postępowania likwidacyjnego i kwotą 20.000 zł przyznaną przez pozwanego już po wytoczeniu powództwa przez stronę powodową, jest adekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy wskutek śmierci matki S. B. (1) co jest sprzeczne z brzmieniem tego przepisu i jego prawidłową wykładnią, a także nie uwzględnia w sposób pełny i wyczerpujący wszelkich, indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy, świadczących o ogromie krzywdy doznanej przez powódkę, a to w szczególności tego, iż:

- przeżycia powódki po śmierci matki są bardzo dotkliwe i do chwili obecnej powódka przeżywa żal, poczucie krzywdy z powodu nagłego odejścia osoby najbliższej, co znajduje odzwierciedlenie w całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w szczególności ujawnia się w występującym u powódki do chwili obecnej, nieukończonym procesie żałoby;
- powódka i matka były ze sobą związane silną więzią emocjonalną, a śmierć rodzica wymaga odpowiedniej rekompensaty dla jego dziecka, tym bardziej, iż powódka bardzo przeżyła śmierć matki S. B. (1), która nastąpiła w trudnym dla niej okresie żałoby po śmierci męża, skutkując wystąpieniem u powódki szoku i silnego wstrząsu, a w konsekwencji wywołując u niej utrzymujące się do chwili obecnej problemy akceptacji zaistniałej rzeczywistości, mające bezpośredni związek z nagłą śmiercią matki, co świadczy o tym, że pomimo upływu 3 lat od daty tragicznego wypadku powódka nie podniosła się po stracie S. B. (1), co Sąd I instancji ledwie dostrzega i w zasadzie całkowicie go bagatelizuje;
- skala cierpienia, poczucie osamotnienia i braku wsparcia osoby najbliższej, utrata bezpieczeństwa i stabilizacji, a także silny wstrząs psychiczny i emocjonalny stanowią argumenty, które winny skutkować zasądzeniem wysokiej kwoty z tytułu zadośćuczynienia w niniejszym przypadku, w istocie zaś uznana za odpowiednią przez Sąd I instancji kwota jawi się jako rażąco nieodpowiednia i zaniżona;

- nadmierna „ostrożność” przy zasądzeniu zadośćuczynienia za krzywdę w związku z zerwaniem więzi rodzinnych i naruszeniem dobra w postaci prawa do życia w rodzinie i posiadania rodzica, prowadzi do deprecjacji ludzkiej krzywdy oraz umniejszenia wartości życia jednostki, szczególnie mając na uwadze fakt, iż życie jest dobrem szczególnie cennym, zasługującym na miano najwyższej wartości, stąd też przyjmowanie niskich, bądź umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w szczególności w przypadkach utraty życia przez ukochanego, zapewniającego codzienne wsparcie i dającego poczucie bezpieczeństwa rodzica, prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra;

- krzywda po śmierci osoby najbliższej winna być oceniana indywidualnie w każdym przypadku stosownie do wszystkich okoliczności sprawy tj. m.in. cierpienie poszkodowanego oraz rzeczywistych relacji i więzi łączących osobę pośrednio poszkodowaną ze zmarłym;

2. tj. art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. i art. 817 § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, skutkujące zasądzeniem odsetek:

- od kwoty 13.000 zł orzeczonej tytułem zadośćuczynienia przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I wyroku z dnia 26 marca 2018 r. począwszy od daty 26 marca 2018 r., zamiast od 7 września 2015r., tj. daty wymagalności roszczenia po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 113 § 1, 2 i 4 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez :

- nakazanie ściągnięcia od powódki z zasądzanego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwoty 4.770,83 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, mimo, iż charakter sprawy uzasadnia w sposób szczególny odstąpienie przez sąd od obciążenia powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa,

oraz

- nie zasądzenie na rzecz powódki w pełnej wysokości zwrotu poniesionej przez nią opłaty sądowej od pozwu w wysokości 3000 zł,

II. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

1. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosku, że ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia na rzecz powódki K. S. należało wziąć również pod uwagę:

- z jednej strony wiek S. B. (1), liczącej w dacie wypadku 82 lata (który to wiek w ocenie Sądu z przyczyn niezależnych od nikogo miał przełożenie na przewidywaną długość prowadzenia wspólnego życia ze zmarłą i jej możliwości dalszej pomocy udzielanej niepełnosprawnej córce), w sytuacji gdy z okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż S. B. (1) w dacie tragicznej śmierci pomimo wieku była zdrową, nadal w pełni sprawna i aktywną osobą, pełniącą pomimo swego wieku bezpośrednią opiekę nad chorą siostrą powódki, a które to okoliczności pozostają w sprzeczności z sugestiami Sądu i mogą świadczyć o tym, że powódka K. S. mogła jeszcze przez długi czas liczyć na obecność swej ukochanej matki, tym bardziej, iż obecna długość życia osób ulega stałemu wydłużeniu i nie można w sposób graniczący z pewnością dokonywać stwierdzeń, iż konkretna osoba wkrótce odejdzie z uwagi na podeszły wiek,

- a z drugiej strony okoliczność, iż przedłużające się obecnie przeżywanie żałoby przez powódkę i męczące ją obawy o życie najbliższych są wynikiem nie tylko tragicznej śmierci matki powódki, ale również śmierci jej męża i siostry w dość bliskiej relacji czasowej, w sytuacji gdy krzywda związana z tragiczną śmiercią osoby bliskiej, do której nie można było się przygotować, ma znacznie silniejszy wymiar i odczuwana jest intensywniej aniżeli śmierć bliskiego wywołana chorobą, dłuższą niedyspozycją tak jak było to w przypadku męża i siostry powódki, do których to zdarzeń powódka w pewnym stopniu była już przygotowana:

2. art. 100 kpc zdanie drugie w zw. z art. 98 § 3 kpc, poprzez nie zasądzenie na rzecz powódki K. S. zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości liczonej od dochodzonego powództwa i obciążenie powódki kwotą 4.173 zł tytułem kosztów procesu, w sytuacji gdy powództwo wytoczone przez powódkę K. S. co do zasady zostało uwzględnione, a wysokość roszczenia zależała wyłącznie od oceny Sądu.

Wskazując na te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku:

1. w pkt. I - poprzez zasądzenie na rzecz powódki K. S. dalszej kwoty 35.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci matki S. B. (1), ponad zasądzoną kwotę 13.000,00 zł, wraz:

a) z ustawowymi odsetkami od zasądzonej kwoty 13.000,00 zł:

- od dnia 7 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.,
- za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 25 marca 2018 r.,

b) z ustawowymi odsetkami od dalszej kwoty 35.000,00 zł:

- od dnia 7 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.,
- za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

2. w pkt. III i V - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przez Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wartości uwzględnionej części powództwa, a także o nieobciążanie powódki kosztami związanymi z oddaloną częścią powództwa,

ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się uzasadniona wyłącznie w zakresie określenia daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie w zapłacie zasądzonego na jej rzecz przez Sąd I instancji uzupełniającego zadośćuczynienia.

Syntetyzując zgłoszone przez skarżącą zarzuty, których ocena samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że dotyczyły one zasadniczo trzech grup zagadnień. Po pierwsze, powódka kwestionowała wysokość zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia. Po drugie, domagała się weryfikacji przyjętej przez ten Sąd daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego jej z tego tytułu świadczenia. Po trzecie wreszcie, za wadliwe uznawała zaskarżone orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu oraz kosztów sądowych. Czytelność wyводу wymagała odrębnego omówienia tak zdefiniowanej problematyki.

Przechodząc do weryfikacji zaskarżonego wyroku w zakresie należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zauważa w pierwszej kolejności, że pomimo formalnego osadzenia apelacji w tej części także na zarzucie naruszenia 233 § 1 k.p.c., co miałyby przejawiać się w wadliwej ocenie materiału procesowego, tak zwerbalizowany przez skarżącą zarzut dotyczy w istocie rzeczy niewłaściwego zastosowania w sprawie normy art. 446 § 4 k.c. Dekodując bowiem stanowisko skarżącej zauważyć trzeba, że nie kwestionuje ona w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, a tylko w ich zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być skutecznie podniesiony. Tego rodzaju sposób argumentacji, polegający na zarzucie nieuwzględnienia bądź niewłaściwego uwzględnienia przez Sąd I instancji określonych i ustalonych przez ten Sąd faktów, kwalifikowany być winien prawidłowo, na płaszczyźnie

procesowej, jako zarzut obrazy art. 446 § 4 k.c., dotyczący - ściślej rzecz ujmując - fazy jego subsumcji (podstawienia) do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. W istocie rzecz zatem ocena tej części apelacji powódki sprowadzała się do weryfikacji wykładni oraz zastosowania przez Sąd Okręgowy tego przepisu.

Nie powielając w tym miejscu prawidłowo przedstawionych przez Sąd I instancji kryteriów, jakimi sąd winien kierować się określając rozmiar krzywdy osoby bliskiej zmarłego, a następnie dokonując jego materialnej relatywizacji w postaci zadośćuczynienia, a jedynie dokonując ich syntezy, Sąd odwoławczy wskazuje, że celem zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. jest zrekompensovanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby oraz pomoc w dostosowaniu się do zmienionej, w związku ze śmiercią osoby bliskiej, sytuacji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012, IV CSK 416/11). Celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 446 § 4 k.c., nie jest zapłata za przedwczesność śmierci, a kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej.

Podnieść należy, czego skarżąca zdaje się nie zauważać, a co w niniejszej sprawie posiada zasadnicze znaczenie, że w utrwalonym już orzecznictwie - w pełni aprobowanym przez Sąd Apelacyjny - wskazano, iż strona może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. min. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których w tym wypadku mowa w art. 446 § 4 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzuty te mogą się okazać skuteczne przede wszystkim wtedy, gdy wykazane zostanie, iż ustalając wymiar zaistniałej krzywdy, Sąd nie wziął pod uwagę określonego czynnika, bądź też przypisał mu zupełnie błędne znaczenie, co w konsekwencji miało wpływ na poczynioną ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy.

Transponując tak opisany stan prawny do realiów niniejszego postępowania należy stwierdzić, że argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powódki, indywidualizując jej roszczenie z punktu widzenia treści art. 446 § 4 k.c., miarkując wysokość zadośćuczynienia w sposób należyty, w granicach uznania sędziowskiego. Stąd ich ponowne przytaczanie jest zbędne, a przedmiotem analizy należało uczynić wyłącznie to, do czego wprost odnosiła się apelująca w środku zaskarżenia.

Za niezrozumiałe uznać należało stanowisko powódki, w ramach którego usiłowała ona przypisać Sądowi I instancji pogląd, którego Sąd ten w ogóle nie wyraził. Mianowicie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku próżno doszukać się tezy o potrzebie wystąpienia jakiejś bliżej niezdefiniowanej krzywdy o charakterze ponadnormatywnym, której wystąpienie dopiero uzasadniać mogłoby przyznanie zadośćuczynienia w wyższej, niż zasądzona, wysokości. Skarżąca podjęła w tym zakresie polemikę nie z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, lecz z własną, wadliwą projekcją jego treści przez co odnoszenie się do przedstawionych w tej części apelacji argumentów uznać należy za zbędne. Z zacytowanego w uzasadnieniu apelacji stanowiska Sądu Okręgowego, będącego wiernym odniesieniem do treści opinii biegłej z zakresu psychologii, a dotyczącego braku trwałych następstw w sferze emocjonalnej i psychice powódki, nie sposób bowiem wyprowadzać tego rodzaju tezy. Jedynie ponownie zaakcentować zatem należy w tym kontekście, że rozmiar krzywdy ustalany jest w każdym przypadku in casu, co polegać musi na określeniu negatywnych skutków śmierci osoby bliskiej dla konkretnego poszkodowanego. W tym właśnie, przejawia się subiektywny element krzywdy. Musi być zatem ona odnoszona do tego, jak śmierć osoby bliskiej wpłynęła na życie poszkodowanego, przy uwzględnieniu ewentualnych przyczyn współtowarzyszących. Nie istnieje obiektywny miernik rozmiaru krzywdy wywołanej określonym zdarzeniem (tu: śmiercią rodzica), a tego zdawałaby się oczekiwać powódka, prezentując wywód, wedle którego rozmiar krzywdy nie powinien być zależny od indywidualnych cech charakteru poszkodowanego, czy też podejmowanych przez niego środków łagodzących skutki żałoby. Jest ona w tym oczekiwaniu wysoce w apelacji niekonsekwentna, bowiem prezentując kierunkowo pogląd o konieczności pierwszoplanowego

uwzględnienia uwarunkowań o charakterze subiektywnym, z jednej strony stara się deprecjonować znaczenie tych czynników indywidualnych, które z punktu widzenia jej interesu procesowego uważa za niekorzystne (sposób przeżywania procesu żaloby, wpływ na jej stan psychiczny śmierci męża oraz siostry, wynikający z doświadczenia życiowego prognozowany czas dalszego obcowania z matką), z drugiej zaś uwypukla te elementy subiektywne, z których wyprowadza pozytywne dla siebie skutki, co w szczególności dotyczy silnej więzi emocjonalnej łączącej ją z matką i pustki, jaką jej tragiczna śmierć w jej życiu wywołała (czego przecież Sąd Okręgowy w żaden mierze nie zakwestionował). Tego rodzaju sposób argumentacji – w odróżnieniu od komplementarnego stanowiska Sądu Okręgowego – nie odpowiada wszystkim kryteriom oceny dochodzonego roszczenia, które winny być uwzględnione, co już tylko czyni jej apelację w tym zakresie bezzasadną.

Sąd Apelacyjny w żaden sposób nie kwestionuje tego, czego nie kwestionował również Sąd I instancji, że tragiczna śmierć S. B. (1) stanowiła dla powódki silny wstrząs i była przeżyciem traumatycznym, pozostawiającym istotny, trwały ślad nie tylko w jej psychice, ale również oddziałującym na jej dalsze życie. Czynienie zatem z tego zagadnienia swoistego motywu przewodniego apelacji było całkowicie zbędne. Nie jest bowiem tak, że subiektywne twierdzenia powódki w tym zakresie, niezależnie od natężenia i charakteru użytych w tym zakresie przymiotników, mających opisać jej krzywdę, są wyłącznym elementem kształtującym wysokość należnego jej zadośćuczynienia, czyniąc je odpowiednią – pozostają w retoryce skarżącej – rekompensatą dla dziecka za śmierć rodzica (Nota bene, „odpowiedniość” zadośćuczynienia sama powódka relatywizowała w sposób niekonsekwentny, o czym wprost świadczy porównanie pierwotnie dochodzonego roszczenia z kwotą żadaną w apelacji, z uwzględnieniem wypłaconego i zasądanego świadczenia). Twierdzenia te podlegają bowiem osadzeniu w całokształcie okoliczności konkretnego przypadku i podlegają weryfikacji w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody. W tym zaś aspekcie oczywiście nieobojętne dla określenia rozmiaru krzywdy powódki są zasygnalizowane już wyżej, a zupełnie bagatelizowane przez skarżącą okoliczności.

Po pierwsze, jednorazowy charakter zadośćuczynienia, mającego rekompensować wszystkie przyszłe krzywdy, z istoty rzeczy zakłada potrzebę odtworzenia hipotetycznego, najbardziej prawdopodobnego przyszłego sposobu życia poszkodowanego bez i z zaistnieniem zdarzenia szkodzącego, co dopiero pozwala na zdefiniowanie tej krzywdy, która w sposób najbardziej prawdopodobny nastąpi w przyszłości. W tym zaś zakresie, co wprost wynika z opisanego wyżej charakteru zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., okolicznością której znaczenia nie sposób przecenić, jest ustalenie czasu, w jakim w normalnym toku rzeczy, osoba bliska mogłaby obcować ze zmarłym. W odniesieniu do relacji powódki z matką, z uwagi na jej wiek w chwili śmierci – 82 lata, okres ten – uwzględniając średni czas życia kobiet w Polsce i nawet mając na uwadze dobry stan zdrowia S. B. (1) – byłby stosunkowo krótki. Sytuacja powódki w tym zakresie była zatem całkowicie odmienna, niż tych poszkodowanych, których rodzice umierają w młodym lub średnim wieku. Sugestia skarżącej, że okoliczność ta nie powinna być brana pod uwagę, bo data naturalnej śmierci jej matki nie była pewna, jest oczywiście wadliwa. Skoro bowiem istotą poddanego pod osąd roszczenia jest konieczność uwzględnienia także okoliczności przyszłych, to opieranie się na hipotezach, byleby miały one – wedle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – charakter najbardziej prawdopodobny, jest oczywistym założeniem tej instytucji.

Po drugie, z niekwestionowanej w apelacji opinii biegłej z zakresu psychologii M. K. wprost wynika, że dla powódki obszarem wewnątrz konfliktowym jest śmierć osób jej najbliższych tj. męża, matki i siostry, a jej stan psychiczny wskazuje na niezakończony proces żaloby po wszystkich zmarłych. W dacie sporządzenia tej opinii powódka znajdowała się w ostatniej fazie żaloby po wszystkich tych osobach, której proces był skomasowany z uwagi, na ich śmierć w krótkich odstępach czasu (k. 304 -307). Za sprzeczne z tym dowodem, a tym samym gołosłowne, uznać należy tym samym twierdzenie apelacji wartościujące – jako bardziej dolegliwe – konsekwencje wynikające ze śmierci S. B. (1). Czyni to tym samym niewiarygodnymi te wywody skarżącej, w których opisywany w niej stan psychiczny powódki w czasie procesu żaloby, wiązany był wyłącznie ze śmiercią matki, podobnie jak te, dotyczące przyczyn niezakończenia tego procesu.

Po trzecie, powódka może oczywiście wskazywać, że utraciła rodzica zapewniającego codzienne wsparcie i dającego poczucie bezpieczeństwa. W wymiarze obiektywnym oznacza to jednak wyłącznie tyle, że pozbawiona została kontaktów z matką, w takim rozmiarze, w jakim – w prawidłowo ukształtowanych relacjach rodzinnych – są one

realizowane pomiędzy rodzicem, a mieszkającym w innej miejscowości od wielu lat dorosłym dzieckiem, posiadającym już własną rodzinę. Nie jest to zatem, a tak zdaje w sposób wprost niewypowiedziany sugerować apelacja, sytuacja analogiczna do tej, istniejącej między rodzicami, a jeszcze niesamodzielnymi dziećmi, lub choćby dziećmi wspólnie z rodzicami zamieszkującymi.

Sąd Apelacyjny zauważa w tym miejscu, że powódka ma pełne subiektywne prawo do oceny zasądzonego na jej rzecz świadczenia jako rażąco zaniżonego. Kwestionowanie jego wysokości winno wszakże być dokonywane w oparciu o kryteria merytoryczne, zwłaszcza gdy czyni to profesjonalny pełnomocnik, od którego oczekiwać należy powściągliwości w używaniu argumentów o charakterze ocennym, emocjonalnym, które nie tylko nic do sprawy nie wnoszą, ale dodatkowo sugerują forsowanie przez Sąd I instancji poglądów, których z jego stanowiska nie sposób wywieść. Tak zaś należy, zdaniem Sądu odwoławczego, kwalifikować należy supozycję o „deprecjacji ludzkiej krzywdy”, czy też „umniejszaniu wartości życia jednostki”. Odnoszenie się do tego rodzaju sformułowań i mających jej uzasadnić ogólnikowych argumentów, uznać należy za zbędne.

W zakresie twierdzenia apelacji, iż zadośćuczynienie w łącznej kwocie 45.000 jest rażąco zaniżone Sąd Apelacyjny wskazuje, że immanentną cechą kryteriów ocennych, jest możliwość ich różnej kwalifikacji, zwłaszcza jeśli czyni to strona procesu, bezpośrednio zainteresowana jego wynikiem. W okolicznościach analizowanej sprawy, zważywszy na opisane wyżej uwarunkowania, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w przedstawionej przez Sąd Okręgowy sferze motywacyjnej tego rodzaju uchybień, które racjonalizowałyby wniosek skarżącej, że kwestionowana przez nią kwota zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona. Kwoty te uznać należy za należyte wyważone zarówno z punktu widzenia podmiotowych kryteriów oceny krzywdy powódki, jak i obiektywnego czynnika korygującego tj, jego odniesienia do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych. W ramach tego kryterium, którego istotność w swoich wywodach prawnych skarżąca pominęła, nie jest przy tym wyłączone kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa o ile da się to oczywiście pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.). W takim stanie prawnym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie w łącznej kwocie 45.000 zł. kryteriom tym, odpowiada. Świadczenie w takim rozmiarze kierunkowo nie odbiega od kwot zasądzanych w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym (śmierć rodzica w zaawansowanym wieku, poszkodowany w wieku średnim, prawidłowo ukształtowane relacje rodzinne, znaczny zakres cierpień psychicznych, przy współistnieniu innych przyczyn, wpływ zdarzenia na dotychczasowy sposób życia) Wydawane przez sądy orzeczenia powinny wykazywać się tego rodzaju elementarną spójnością, która w odbiorze społecznym pozwoli kwalifikować je jako sprawiedliwe. Niezbędne do tego jest zagwarantowanie, poprzez treść orzeczeń, aby w podobnych warunkach obywatele – bez względu na swój status społeczny i majątkowy - traktowani byli podobnie. Oczywiście, w przypadku roszczeń odwołujących się do kryteriów ocennych, nie jest możliwe zapewnienie, że każdy odbiorca uzna orzeczenie – w konfrontacji z innymi – za prawidłowe. Konieczne jest wszakże takie kształtowanie treści orzeczenia, która pozostanie z innymi rozstrzygnięciami w tego rodzaju relacji, która wskazywać będzie właśnie na jego ocenność, będącą immanentną cechą uprawnień o charakterze dyskrecjonalnym, a nie dowolność. Wychodząc z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zasądzone zaskarżonym wyrokiem, przy uwzględnieniu uprzednio dokonanych przez pozwanego wpłat zadośćuczynienie, jest zasadniczo właściwie wyważone do całokształtu krzywd, których rozmiar ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikał. Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że z uwagi na opisany wyżej wymóg indywidualizacji krzywdy, powódka nie może powoływać się na treść wyroku wydanego w sprawie, przedmiotem której było zadośćuczynienie należne spadkobiercom zmarłej siostry powódki, w związku z tragiczną śmiercią S. B. (1). Zasadnicza różnica jej sytuacji polegała bowiem już na tym, że zmarła sprawowała bezpośrednią opiekę nad obłożnie chorą C. K., co skutkowało również musiało ustaleniem dodatkowych, obok tych, które dotknęły powódkę, negatywnych konsekwencji śmierci matki dla jej życia.

Podjmując rozważania w zakresie zarzutu wadliwego określenia daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie na płaszczyźnie teoretycznej, wskazać należy, że w aktualnych realiach społeczno – gospodarczych odsetki posiadają przede wszystkim charakter odszkodowawczy co oznacza, że ich znaczenie jako wyznacznika waloryzacji świadczenia głównego jest obecnie drugoplanowe. Co się zaś tyczy samego określenia daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego podstawę stanowi art. 448 k.c., w judykaturze wyodrębnić można, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, dwa zasadnicze poglądy. Pierwszy, wiążący stan wymagalności z datą wyrokowania przez Sąd I instancji i drugi, wedle którego obowiązek jego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika. Nie jest zatem tak, jak wskazuje w apelujący, jakoby istniała dominująca najnowsza tendencja orzecznicza, optująca za drugim z tych poglądów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgodnie z rzeczywistą linią judykatury, brak jest podstaw do nadawania którejkolwiek z przedstawionych wyżej koncepcji waloru uniwersalnego. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczenia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności, związanych z następstwami dla życia poszkodowanego zdarzenia, które tak kwalifikowane skutki wywołało, opowiedzieć należy się za poglądem, iż decydujące w tym zakresie jest określenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na wysokość zadośćuczynienia. Oczywistym jest przy tym, że tak ustalona data nie może być bardziej dla uprawnionego korzystna, niż data, wyznaczająca stan opóźnienia zobowiązanego, co niewątpliwie uzależnione jest od jego wiedzy o przedmiocie roszczenia, jego wysokości i skierowanym w tym przedmiocie przez uprawnionego żądaniu zapłaty.

W realiach niniejszej, odmiennie niż to przyjął Sąd I instancji, zasadnym było zasądzenie odsetek wedle koncepcji prawnej forsowanej przez powódkę. Nie odbierając całkowicie znaczenia argumentów powołanych przez ten Sąd na poparcie swojego stanowiska, zwrócić bowiem uwagę należy na to, że to pozwany był gospodarzem postępowania likwidacyjnego, przy czym jego uprawnień w tym zakresie nie można utożsamiać z pozycją sądu przy rozstrzyganiu sporów postępowaniu sądowym. Powołany przez Sąd Okręgowy art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (podobnie jak art. 817 k.c.) nakłada na ubezpieczyciela obowiązek ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności oraz zbadania okoliczności dotyczących wysokości szkody. Tego obowiązku, należącego do istoty działalności ubezpieczeniowej, ubezpieczyciel nie może przerzucić na inne podmioty. Nie jest zatem tak, iż aktywność ubezpieczyciela w zakresie likwidacji szkody może być utożsamiana z rolą sądu w kontradyktoryjnym procesie cywilnym, zwłaszcza jeśli zważyć, że jest on bezpośrednio majątkowo zainteresowany jego wynikiem. Przerzucanie zatem na sąd cywilny, czy wcześniej organu prowadzące postępowanie karne, ciężarów związanych z ustaleniem faktów, niezbędnych do wszechstronnej oceny zgłoszonego roszczenia, oraz ich prawnocywilnej oceny, świadczy w ocenie Sądu odwoławczego o niewłaściwym rozumieniu zasad, którymi pozwany obowiązany jest w swojej działalności się kierować. To bowiem rzeczą pozwanego było podjęcie wszelkich działań zmierzających do uzyskania dowodów, które dla pełnego wyjaśnienia zasadności zgłoszonych roszczeń uważał on za konieczne. Tymczasem, pozwany, zamiast podjąć samodzielne działania zmierzające do ustalenia okoliczności istotnych dla oceny ewentualnego przyczynienia się S. B. (1) do wypadku, np. poprzez zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, opierał się w tym zakresie na treści opinii sporządzonej na potrzeby postępowania karnego, w sposób subiektywny ją dodatkowo interpretując (vide: treść odpowiedzi na apelację). Innymi słowy mówiąc, tylko w przypadku podjęcia wszystkich czynności koniecznych dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności istotnych do oceny zgłoszonego przez powódkę roszczenia, pozwany mógłby zasadnie twierdzić, że wcześniejsze ich wyjaśnienie nie było możliwe jego własnymi, podjętymi z wymaganą starannością, działaniami. Skoro zatem – w realiach niniejszej sprawy – pozwany miał niewątpliwą możliwość ustalenia wszystkich okoliczności faktycznych determinujących ustalenie rozmiaru krzywdy powódki i jej właściwej materialnej kompensaty w formie zadośćuczynienia, to tym samym uznać należało, że pozostawał on w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia od dnia następnego upływającego po dacie jego wymagalności. Datę tą Sąd Apelacyjny ustalił na dzień 18 września 2015 r., odpowiadającą dacie decyzji pozwanego o przyznaniu powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty 12.000 zł. (k. 14). Wprawdzie zgłoszenie przedmiotowej szkody do ubezpieczyciela nosi datę 28 lipca 2015 r. (k. 16), tym niemniej wobec braku dowodu doręczenia tego pisma pozwanemu, nie sposób ustalić, kiedy mógł on zapoznać się z jego treścią, a tym samym w jakiej dacie upłynął ustawowy termin jej likwidacji. Określając należne powódce odsetki uwzględniono zmianę treści art. 481 § 1 i 2, wynikającą z art. 2 w zw. z art. 56

ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830), która weszła w życie od dnia 1 stycznia 2016 r. Wprowadziła one nową kategorię odsetek ustawowych za opóźnienie, naliczanych według innej stopy, niż inne odsetki ustawowe (art. 359 § 2 k.c.).

Przechodząc do analizy apelacji powódki, dotyczącego zawartego w punkcie III zaskarżonego wyroku orzeczenia o kosztach procesu, Sąd odwoławczy wskazuje, że tożsamy zarzut stanowił przedmiot oceny Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie, której przedmiot stanowiło zadośćuczynienie należnej od pozwanego drugiej ze zmarłych córek S. B. (1) – C. K. (dochodzone następnie przez jej następców prawnych). Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości podziela stanowisko zaprezentowane w tej materii w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 grudnia 2018 r., I ACa 252/18, który stanowisko powódki w tym zakresie uznał za bezzasadne. Jakkolwiek argumentacja ta znana jest pełnomocnikom reprezentującym strony w przedmiotowej sprawie, celem realizacji wymogów konstrukcyjnych niniejszego uzasadnienia, powtórzyć zatem należy, że nieuzasadnione okazały się zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. poprzez brak zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu w pełnej wysokości.

Zgodnie z pierwszą z tych regulacji, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Według judykatury, stosunkowy rozdział kosztów procesu jest usprawiedliwiony w okolicznościach konkretnej sprawy (jeśli różnica, zarówno w zakresie utrzymania się z żądaniem lub obroną, jak i rozmiaru poniesionych kosztów, jest istotna) i zniesieniu ich sprzeciwiałyby się względy słuszności (zob. postanowienie SN z dnia 10 października 2012 r., I CZ 113/12, LEX nr 1232743). Natomiast jeżeli strony w równym lub w zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a poniesione przez nie koszty nie pozostają w dysproporcji, właściwym rozstrzygnięciem jest zniesienie wyłożonych kosztów postępowania (zob. postanowienie SN z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 68/12, LEX nr 1232621). Podkreślenia przy tym wymaga, że sam charakter roszczenia stanowiącego przedmiot procesu nie może przesądzać o zastosowaniu art. 100 (zob. postanowienie SN z dnia 10 października 2012 r., I CZ 102/12, LEX nr 1232737). Zasada słuszności jest przeszkodą dla wzajemnego zniesienia kosztów postępowania na podstawie art. 100 w przypadku istnienia znacznej dysproporcji pomiędzy kosztami poniesionymi przez każdą ze stron oraz kosztami, które każda ze stron powinna ponieść wskutek ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie SN z dnia 28 lutego 1985 r., II CZ 21/85, LEX nr 8690; postanowienie SN z dnia 10 maja 1985 r., II CZ 56/85, LEX nr 8716). W świetle stanowiska judykatury przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu należy ocenić ostateczny wynik sprawy, a więc porównać roszczenia dochodzone z uwzględnionymi, a nie rozliczać koszty odrębnie w zakresie cofniętego powództwa, a odrębnie względem żądań rozpoznanych merytorycznie (por. postanowienie SN z dnia 14 maja 2012 r., II PZ 9/12, LEX nr 1222153). Rozdzielenie kosztów nie musi wynikać z ich szczegółowego rachunkowego rozliczenia i powinno polegać na zasądzeniu różnicy na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty, a nie na ich wzajemnym zasądzeniu (zob. postanowienie SN z dnia 14 lutego 1968 r., I PZ 75/67, LEX nr 6283; wyrok SN z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 417/67, LEX nr 6354; wyrok SN z dnia 4 października 1972 r., II PR 223/72, LEX nr 7144; postanowienie SN z dnia 13 października 1972 r., I CZ 118/72, LEX nr 7155; wyrok SN z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63).

W okolicznościach niniejszej sprawy po pierwsze nie zaistniały przesłanki do wzajemnego zniesienia kosztów uwzględniając ustalony przez Sąd stopień, w jakim każda z nich wygrała i przegrała proces, a po drugie brak było podstaw do obciążenia nimi wyłącznie strony pozwanej. Nie jest w tym względzie rozstrzygająca podniesiona w apelacji argumentacja dotycząca uwzględnienia powództwa co do zasady. Umknęło bowiem skarżącym, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego nie była przedmiotem sporu. Co więcej pozwany zarówno przed procesem, jak i w jego trakcie wypłacił częściowo należne stronie powodowej świadczenie. W konsekwencji sporna była wyłącznie kwestia wysokości zadośćuczynienia. Nie jest też uzasadnione odwoływanie się przez powodów do charakteru sprawy, ocenność wysokości zasądzonej kwoty. Po pierwsze bowiem wspomniana uznaniowość nie oznacza dowolności,

powinna wynikać z okoliczności konkretnej sprawy, a po drugie, jak wcześniej wskazano, sam rodzaj powództwa nie może determinować zastosowania bądź nie zasady słuszności. Oznaczałoby to bowiem całkowity automatyzm. Tymczasem konieczne jest wystąpienie szczególnych okoliczności, które pozwalałyby na odstępstwo od zasady rozłożenia kosztów procesu stosownie do wyników procesu, których Sąd Apelacyjny nie dostrzega i których nie wskazali sami skarżący.

Jedynie tytułem dopełnienia tego stanowiska Sąd Apelacyjny wskazuje, że podstawową regułą orzekania w zakresie kosztów procesu, tj. regułą odpowiedzialności za wynik procesu, wyraża dyspozycja art. 98 § 1 k.p.c., która winna mieć zastosowanie w procesie wykładni pozostałych przepisów normujących to zagadnienie, tak, aby cechowały się one wewnętrzną spójnością. Jej odniesienie do wyrażonej art. 100 zd. 1 k.p.c. reguły stosunkowego rozdzielania, oznaczać zatem musi kierunkowo, że strona przegrywająca sprawę częściowo, winna w tym zakresie zwrócić koszty poniesione przez przeciwnika. Próżno bowiem w jej treści doszukać się podstaw do przyjęcia odmiennego poglądu. Tam bowiem, gdzie wolą ustawodawcy, było odstąpienie od tej podstawowej reguły, zamieścił on wprost stosowne regulacje (art. 100 zd. 2 k.p.c., art. 103 k.p.c.). Już tylko z tego względu, akceptując co do zasady pogląd, że zastosowanie art. 100 k.p.c. wymaga nie tylko dokonania prostej, matematycznej oceny wyniku sprawy, lecz także podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej (tak min. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2011 r., V CZ 90/10 i Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26 listopada 2015 r., I ACa 1106/15), Sąd Apelacyjny prezentuje pogląd, że ostateczny wynik takiej oceny nie może doprowadzić do nałożenia obowiązku zwrotu kosztów procesu na stronę, której koszty te należałyby się od przeciwnika, wedle proporcji, w jakiej każdy z nich utrzymał się ze swoimi wnioskami procesowymi. Korekta tych proporcji, wedle zasady słuszności prowadzić może wyłącznie – w najkorzystniejszym dla strony zobowiązanej do poniesienia wedle niej kosztów procesu wariantcie – do zniesienia obowiązku ich zwrotu przeciwnikowi. Jak zaś już wskazano, w realiach niniejszej sprawy nie zaistniały tego rodzaju uwarunkowania, które nakazywałyby uznać ją za szczególną, wyjątkową, z punktu widzenia wypracowanych w judykaturze na tle dyspozycji art. 102 k.p.c. kryteriów orzekania o kosztach wedle tej zasady.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do zastosowania dyspozycji art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w zakresie nałożonego na powódkę przez Sąd I instancji w punkcie IV zaskarżonego wyroku obowiązku pokrycia części nieuiszczonych kosztów sądowych. Sam rodzaj dochodzonego przez powódkę roszczenia, czy też jego oceny charakter, nie może w wystarczającym stopniu uzasadniać zastosowania – w zakresie tego orzeczenia - zasad słuszności. Gdyby intencją ustawodawcy było takie kwalifikowanie sprawy wyłącznie z uwagi na te kryteria, to tego rodzaju regulacja wprost zostałaby zamieszczona zarówno w przepisach k.p.c. dotyczących kosztów procesu, jak i w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Oznacza to, że aby strona mogła skutecznie powoływać się na treść art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (podobnie jak na art. 102 k.p.c.), muszą zachodzić także inne okoliczności, które dopiero oceniane łącznie, czynią analizowany przypadek szczególnie uzasadnionym. Ich wystąpienia – w realiach niniejszego sporu – dopatrzeć się nie sposób. Nie powołała ich również sama skarżąca. Co prawda przedstawiła ona pogląd judykatury dotyczący przesłanki złego stanu majątkowego strony, tym niemniej nie twierdziła nawet, aby ona w takiej właśnie sytuacji się znajdowała. W konsekwencji obciążenie powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi w takiej proporcji, w jakiej powódka przegrała proces, znajdowało pełne uzasadnienie w treści art. 113 ust. 2 powołanej ustawy.

Z tych wszystkich względów konieczne było wydanie wyroku o charakterze reformatoryjnym, w zakresie objętym punktem I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja powódki podlegała oddaleniu jako bezzasadna, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w tym postępowaniu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalono w stawce minimalnej, zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania apelacyjnego. Wprawdzie apelacja została uwzględniona w zakresie roszczenia odsetkowego, tym niemniej należność ta nie została objęta wartością przedmiotu zaskarżenia, a to wyłącznie ona stanowi punkt wyjścia do oceny,

która ze stron i w jakim zakresie – na potrzeby orzeczenia o kosztach – wygrała postępowanie apelacyjne. Nie istniała również podstawa do zastosowania art. 102 k.p.c. z przyczyn tożsamyh jak w przypadku postępowania apelacyjnego, przy dodatkowym uwzględnieniu, że strona powodowa dysponując motywami zaskarżonego wyroku i będąc reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, winna dokonać starannej weryfikacji szans powodzenia ewentualnej apelacji. Na tym etapie postępowania odpadła zatem możliwość odwołania się do subiektywnego, trudnego do samodzielnego zweryfikowania, przeświadczenia powódki o zasadności dochodzonego roszczenia, a wniesienie kierunkowo niezasadnej apelacji winno wiązać się z konsekwencjami, polegającymi na obowiązku zwrotu przeciwnikowi procesowemu kosztów, które na skutek takiej czynności zostały po jego stronie wygenerowane.

SSA R. Iwankiewicz SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek